Rok XXIV. Lipiec 1904. Nr. 7.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 2 kor. 40 h.
z przesyłką . 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . 1 kor. 30 h.
z przesyłką . 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.

„SOKÓŁ“
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokół“ l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Redakcya we Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza l. 4.; Administracya przy ulicy Akademickiej l. 25.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

†

TADEUSZ ROMANOWICZ.

W niedzielę, 29. maja 1904 rozeszła się po Lwowie straszna, piorunująca wiadomość, że ten, z którym mówiło się w sobotę i którego widziało się niedawno przy pracy, że Tadeusz Romanowicz nie żyje...

Wiadomość ta okazała się, niestety, prawdziwą.

Podawano ją sobie z ust do ust, a wszędzie z bolem i żałobą.

Śp. Romanowicz, dziennikarz i polityk, miał przeciwników, miał krytyków, ale wrogiem nie był Mu nikt.

Umiano nie zgadzać się z nim, umiano występować nieraz ostro i namiętnie przeciw Jego poglądom, ale nie było nikogo, ktoby nie uchylił czoła przed Nim jako działaczem narodowym, jako pracownikiem wytrwałym, jako charakterem czystym i nieskazitelnym.

Jako poseł sejmowy, jako członek Wydziału krajowego, jako radny miejski, jako współpracownik w każdem stowarzyszeniu polskiem zdobywał serca i cześć wspaniałą wymową, niezmordowaną pracą, wielkim żarem serca, jasnym spokojem umysłu.

Urodzony we Lwowie w październiku 1843 spędził śp. Romanowicz prawie cały swój czynny żywot w mieście rodzinnem, służąc wiernie w tej ważnej i patryotycznej placówce polskiej ideałom odrodzenia i wolności swojego narodu.

Już jako 18-letni młodzieniec począł zbierać zaszczytne plony takiej służby: osadzony w grudniu 1861 w więzieniu karmelickiem przesiedział w niem do sierpnia 1862.

Zaraz po wyjściu z więzienia rzucił się w wir pracy przygotowawczej do powstania, a na wiadomość o wybuchu zbrojnej walki ruszył natychmiast w Lubelskie, gdzie jako zwykły szeregowiec walczył pod dowództwem Czachowskiego, a następnie Zapałowicza. Powołany do robót organizacyjnych wrócił do Lwowa, gdzie przyaresztowany w grudniu 1863 został skazany na 2 lata więzienia, które odsiedział w Ołomuńcu.

Wróciwszy do Lwowa jął się z energią i zapałem pracy dziennikarskiej i narodowo-społecznej jako szermierz idei demokratycznej i wkrótce stanął na czele ruchu demokratycznego w kraju.

Trudno tu wyliczać stowarzyszenia polskie, które powstały dzięki Jego inicyatywie lub przechowają we wdzięcznej pamięci rozumne i gorące Jego współpracownictwo.

Wspomnieć tylko chcemy o tem, że śp. Romanowicz należał do założycieli pierwszego polskiego Sokoła we Lwowie i że w latach od 1893 do 1897 był pierwszym prezesem polskiego Związku sokolego...

Nie dziw, że w pogrzebie człowieka tej miary wziął udział cały Lwów i cały kraj, a reprezentanci różnych stronnictw i stowarzyszeń złożyli rzetelny hołd pamięci zasłużonego obywatela.

Przewodnictwo Związku sokolego na pierwszą wieść o śmierci śp. Romanowicza postanowiło rozlepić klepsydry z doniesieniem o Jego śmierci, wysłać pismo kondolencyjne do wdowy, wystąpić na pogrze-

bie ze sztandarem i wezwać polskie towarzystwa sokole we Lwowie do licznego udziału.

Żałobny pochód otwierał konny oddział sokoli prowadzony przez d. Dra Siemiradzkiego, a za kapelą narodową kroczyło Przewodnictwo Związku ze sztandarem, dalej ośm plutonów Macierzy sokolej ze sztandarem, trzy plutony Sokoła II. i dwa Sokoła III. Trumnę nieśli Sokoli.

Nad otwartą mogiłą, otoczoną czworobokiem utworzonym przez Sokołów, przemówił imieniem Związku sokolego prezes d. Fiszer. Mowę tę wygłoszoną z uczuciem i z widocznem rozrzewnieniem mowcy, który jako pierwszy sekretarz Związku stał najbliżej osoby zmarłego, przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„Niema wyrazów dość silnych w mowie ludzkiej; aby określić ból, który targa duszę, kiedy odchodzi daleko, na zawsze, pracownik w pełni sił i gotowości do pracy, która Mu była przykazaniem i hasłem i chlubą całego życia.

Niema takiego bolu, któryby równy był żalowi po stracie jednostki wybitnej zdolnościami i serdecznem a czynnem ukochaniem ideałów narodowych.

sokami tylko na tym narodowym gruncie działać i pomyślnie rozwijać się może“.

I kiedy nadeszła chwila, w której Sokolstwo polskie wierne temu dogmatowi wzrosło i uczuło potrzebę organizacyi zwartej, nie wahał się śp. Tadeusz Romanowicz przyjąć zaszczytnego ale trudnego i żmudnego obowiązku przodowania Związkowi sokolemu, który jak skarb najdroższy przechowuje i przechowa w pamięci świetlane chwile swojego pogłębiania i skupiania się pod wpływem przykładu swego prezesa i potęgi słów płomiennych, któremi nas krzepił i zagrzewał.

Po 5 latach uczuł się — nie znużonym lub zniechęconym, ale potrzebniejszym na innem polu pracy narodowej.

Przestał być nam wodzem, ale nie przestał nigdy być szczerym druhem, obrońcą i orędownikiem... Nieraz, pomimo że Sokolstwo działa otwarcie, a czyny swoje dostraja zawsze do dogmatu, o którym już wspomniałem, trzeba było torować mu drogę rozwoju i rozrostu tam, gdzie była niechęć i uprzedzenie.

Śp. pierwszy prezes nasz umiał zawsze wykazać niechętnym i uprzedzonym, że „Sokolstwo ma nad



A oto w tej ostatniej i trwałej już ostoi człowieka zamknie się na zawsze mózg, który na licznych polach pracy narodowej rzucał i urzeczywistniał myśli będące drogowskazami, zasklepi się na wieki serce, które biło zawsze tak żywo i rwało się tak gorąco do tych ideałów, których narodowi naszemu nie zagasi nikt i nigdy.

Sokolstwo polskie, stając nad grobem wiernego druha i ukochanego wodza, nie roni łzy niemęskiej i nie łamie rąk z rozpaczy, ale pochylając czoło przed straszną, lecz nieodpartą koniecznością — pragnie do wieńca wawrzynu, który należy się wielkiej, rzetelnej zasłudze obywatelskiej dorzucić żywy niewiędnący liść temu, który odchodzi od nas — na chwałę, tym, którzy się tu zebrali żałobni i smutni, na pożytek i na zachętę.

Kiedy przed 37 laty powstało we Lwowie pierwsze gniazdo sokole, w garstce pierwszych 125 Sokołów polskich znalazł się śp. nieodżałowany druh nasz, Tadeusz Romanowicz, aby gorącą wiarą i niezmordowanym czynem i płomiennem słowem budzić otuchę i krzepić serca, a na drogę walk i prac stworzyć dla nowego posterunku narodowego dogmat, że „z narodowego gruntu wyrosły i narodowymi karmiony

sobą jednego pana, któremu służy, a tym panem naród — ma nad sobą jedną panią, której słucha, a tą panią ziemia nasza ojczysta“.

Temu panu służył i tej pani słuchał, kiedy jako szczery i wierny Sokół, złożywszy buławę naszego wodza, przeszedł na pokrewne dążnościom naszym pole pracy i poświęcił swój zapał i czyn „Towarzystwu Szkoły ludowej“. Towarzystwu temu, jako organizator i członek Zarządu głównego poświęcił myśl i pracę w tym czasie, kiedy ono stawiało pierwsze kroki i dzięki pięcioletniemu przewodnictwu śp. Tadeusza Romanowicza miejscowe Koło męskie Towarzystwa rozwinęło się w świadomy swych zadań czynnik oświaty ludowej, której nieboszczyk tak rozumnym, tak gorącym, tak wytrwałym był rzecznikiem.

A teraz oto ciemny grób w przedwczesny obejmie uścisk wielkiego przodownika w pracy narodowej, teraz napróżno oglądać się będziem i wołać: „a gdzie nasz wódz, a gdzie nasz lew, a któż nas powiedzie“.

I przed oczyma staje mi uroczysta w życiu Sokolstwa chwila, kiedy śp. prezes nasz, odebrawszy w darze na boisku wystawowem wspaniały sztandar Związku, przedstawił społeczeństwu w natchnionej mowie obraz działalności i zadań Sokolstwa polskiego.

Dziś ono w szeregach swoich liczy więcej niż 100 razy tylu Sokołów, ilu ich stało w pierwszych miesiącach przy Twoim boku, niezapomniany druhu nasz Tadeuszu, a mimo to dziś ono w szeregach swoich widzi wielki wyłom, odkąd wie, że nigdy już tam nie będzie Ciebie...

I dziś ten sam sztandar pochyla się pierwszy raz nad grobem, smutno i żałobnie, że do grobu tego odchodzisz od nas tak niespodzianie, tak przedwcześnie.

Pochylamy nad grobem Twoim sztandar, któryś Ty pierwszy ujął w dłoń i ożywił swym duchem i wołamy do Ciebie w głębi serca: niechaj ta ziemia ojczysta, która była Ci panią, będzie miłościwą matką, tulącą do łona najlepszego z synów....“.

Reforma metody
gimnastyki sokolej i szkolnej.

(Referat E. Cenara — przedłożony Związkowemu Gronu naucz. do dyskusyi i ewent. uchwały).

(Ciąg dalszy).

Wnioski ostateczne

przedstawione do dyskusyi i uchwały.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widzimy:

a) że ogólny głos przyznaje metodzie szwedzkiej myśl fizyologiczną, wszyscy bowiem sprawozdawcy żądają zmian w metodzie sokolej, wszyscy skłaniają się do tej myśli przewodniej, jaka tkwi w lekcyi szwedzkiej, chociaż jedni chcieliby zmiany porządku poszczególnych momentów lekcyi szwedzkiej z zachowaniem zwyczaju ćwiczenia wspólnie i w zastępach, inni zaś nie stawiają szczegółowych projektów, pozostawiając to komisyi, czy też gronu związkowemu do opracowania;

b) ogólny głos uznaje wielką pożyteczność wielu ćwiczeń i przyrządów gimnastyki szwedzkiej i żąda wcielenia ich w system i metodę sokolą;

c) wszyscy uznają potrzebę rozróżniczkowania metody gimnastyki szkolnej od gimnastyki młodzieży w sokole a gimnastykę dorosłych od gimnastyki starszych i kobiet;

d) ze wszystkich sprawozdań, które tego jasno nie podają wywnioskować można, że w gimnastyce szkolnej, w gimnastyce młodzieży sokolej, w gimnastyce żeńskiej i starszych, należy ograniczać się do ruchów pojedynczych, niekombinowanych;

e) wszyscy żądają usunięcia zupełnego z gimnastyki ruchów wątpliwej wartości (jeśli nie zupełnie szkodliwych) odnośnie do zdrowia;

(Pod temi ruchami wątpliwej wartości rozumieć należy pewne ćwiczenia siłowe jak np. dźwiganie ciężarów, wagi, chorągiewki siłowe, i w ogóle nadmierne siły i forsy wymagające ćwiczenia);

f) słowem wszyscy przemawiają za zmieszaniem obu metod.

I ja, jako referent, przyłączam się do tego ogólnego głosu, a głównie dla bardzo ważnego momentu, w sprawozdaniach podniesionego, przemawiającego przeciw jednostronnemu wprowadzeniu gimnastyki szwedzkiej t. j. z braku indywidualizacyi cielesnej w gimnastyce szwedzkiej.

Jest faktem, że masowa gimnastyka szwedzka, ze swojemi prostemi ruchami, jakkolwiek bardzo hygieniczna, celowo fizyologiczna i kształcąca niezmiernie społecznie, ma tę jedną wadę, że zatraca indywidualność cielesną jednostki i jej indywidualny temperament, przez sprowadzanie wszystkich ruchów do jednego mianownika: lekkiej formy i wolnego tempa. Organizm cieleśnie zdolniejszy nie ma należytego pobudzenia, nie ma sposobności do kształcenia się i wydoskonalenia.

Tak, jak są jednostki umysłowo zdolniejsze, tak samo spotykamy jednostki zdolniejsze cieleśnie.

Tak, jak indywidualne zdolności umysłowe, tak należy i indywidualne zdolności cielesne kształcić, aż do granic ostatecznego rozwoju. Tylko wtedy, gdy zdolności wrodzone: umysłowe i cielesne wykorzystamy należycie, możemy mówić o wykształceniu zupełnem i o postępie ludzkości. Dlatego — to, co dobre w jednej i drugiej metodzie, powinniśmy złączyć w jedną **dobrą całość**.

W myśl przeto wszystkich sprawozdawców wnoszę:

a) Wnioski zasadnicze:

Związkowe Grono nauczycieli polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austryi uchwala:

I. z uwagi na potrzeby fizyologiczne i hygieniczne organizmu ludzkiego;

z uwagi na szkodliwe oddziaływanie każdej pracy zawodowej tak umysłowej, jak i cielesnej na ustrój ludzki i jego prostą postawę;

uważać należy tylko tę metodę gimnastyczną jako racyonalną, która powyższym potrzebom celowo odpowiada, względnie szkodom tym rozważnie przeciwdziała.

Związkowe Grono nauczycieli polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austryi uchwala:

II. z uwagi, że studya nad metodą szwedzką wykazały jej celowy, oparty na podstawie potrzeb hygieny życia codziennego wpływ fizyologiczny i hygieniczny, uznaje się w zasadzie metodę tę jako najbardziej racyonalną w gimnastyce w ogóle a w szczególności w gimnastyce szkolnej i towarzystw sokolich.

Związkowe Grono nauczycieli polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austryi uchwala:

III. na mocy powyższych danych uprasza się Wydział związkowy, aby zalecił wszystkim nauczycielom gimnastyki polskich związkowych towarzystw gimnastycznych sokolich:

1. rozróżniania gimnastyki szkolnej od gimnastyki sokolej;

2. w gimnastyce sokolej rozróżniania gimnastyki dorostu od gimnastyki dorosłych (mężczyzn — kobiet) i starszych wiekiem po nad lat 40;

3. w gimnastyce szkolnej przyjęcia zasady:

a) masowego traktowania przedmiotu,

b) toku metody szwedzkiej z uwzględnieniem ćwiczeń i przyrządów szwedzkich: ribstollu, (drabiny szwedzkiej) ławki, krat, bumu (łaty) siodełka i przyrządów i ćwiczeń sokolich w zakresie wskazanym planami naukowemi dla poszczególnych typów szkół ludowych i średnich;

4. w gimnastyce sokolej w ogóle:

tak w gimnastyce dorostu, jak w gimnastyce dorosłych i starszych wiekiem — przyjęcia zasady:

a) masowego i zastępowego traktowania przedmiotu.

b) metody szwedzkiej z uwzględnieniem ćwiczeń i przyrządów szwedzkich — ćwiczeń i przyrządów sokolich, jednak tak zreformowanej, iżby tok ćwiczeń mógł być dowolnie zmieniony przez przestawienie poszczególnych punktów.

b) Wnioski szczegółowe:

W gimnastyce szkolnej (męskiej i żeńskiej) rozróżnić należy:

a) gimnastykę w szkole ludowej i wydziałowej,

b) gimnastykę w szkole średniej.

W obu rodzajach rozróżnić:

a) gimnastykę na boisku,

b) „ w sali a w gimnastyce szkół ludowych także

c) gimnastykę w izbie szkolnej.

(Dok. nast.).

Sprawy Związku sokolego.

Protokół z posiedzenia nauczycielskiego Grona związkowego odbytego 12. maja 1904 we Lwowie.

Obecni dd.: Durski Antoni przewodniczący, Ruciński, Świątkiewicz; — okręg I.: Usiekniewicz, (Dr. Kirkor i Dr. Rowiński usprawiedliwili nieobecność, Kozłowski nieusprawiedliwił); — okręg II.: Dubelski; okręg III.: Stary; okręg IV.: Złotnicki; okręg V.: Cenar, Hickiewicz, Janikowski, Wallek; okręg VI.: Domaradzki (Szytyliński usprawiedliwił nieobecność); okręg VII. Haczewski.

I. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto z poprawką, że dd. Ruciński i Stary byli obecni na tem posiedzeniu i z uzupełnieniem, iż Grono przyjęło do wiadomości rezygnacyę d. Witwickiego.

W miejsce d. Witwickiego ma wejść jeden członek ze Lwowa.

II. Sprawozdanie statystyczne z IV. zlotu przedstawia się następująco:

Okręg	Ćwiczenia: wolne	lancami	zgłoszono do lane	maczugami	zastępów	Zawody: zastępów	Igrzyska jednostek: bieg	rzut	skok	Zgłoszono do ćwiczeń pań	Pochód
I.	295	66	262	118	30	3	6	8	7	34	394
II.	166	65	92	85	14	2	—	—	—	6	202
III.	180	65	100	81	18	4	—	2	—	—	279
IV.	232	65	164	92	7	1	—	—	—	30	345
V.	302	65	117	80	22	2	—	—	—	14	444
Lwów	234	66	190	78	17	5	—	5	—	70	360
VI.	236	65	136	133	23	3	—	1	—	—	328
VII.	303	67	132	137	28	3	1	5	1	41	401
Związek Wielkopolski	35	—	—	—	2	2	—	5	7	—	72
Razem .	1.983	524	1.193	804	161	25	7	26	15	195 stanęło do ćwiczeń: 126	2.825

W drugim dniu ćwiczeń liczba ćwiczących zmalała a to z powodu, iż wielu druhów miało tylko jednodniowy urlop, jak też z powodu złych stosunków atmosferycznych, szczegółowych dat trudno obecnie dociec, dlatego Grono uchwala, by na przyszłość ustanowiono w każdym okręgu druhów, którzy mieliby wyłącznie zadanie zbierania szczegółowych dat statystycznych przy każdych ćwiczeniach.

Sprawozdanie krytyczne wykazało: słabe u wielu druhów przygotowanie do ćwiczeń zlotowych; u niektórych dd. naczelników brak dokładnego obznajomienia się ze wskazówkami zlotowymi i słaby zmysł oryentacyjny; rozluźnienie karności u druhów podczas ćwiczeń pań i tworzenia t. z. szpalerów; wadliwe ustawienie i mała ilość miejsc ustępowych; pewne braki w służbie sanitarnej i szczególną niekarność u druhów nie ćwiczących, którzy ciągłem wałęsaniem się po szatniach i placu zboru przeszkadzali w ustawianiu się ćwiczącym, a niejednokrotnie zachowywali się wprost nagannie. — Grono uchwala: *a)* panie ćwiczące powinne mieć bezwarunkowo zupełnie odrębny plac zboru i szatnie; *b)* celem utrzymania karności u druhów niećwiczących, szczególnie w czasie, gdy naczelnicy są zajęci ćwiczeniami, mają być z ramienia Związku (na zlotach okręgowych z ramienia okręgu) ustanowieni specyalni gospodarze opatrzeni odznakami, mający li tylko przestrzegać porządku i karności; *c)* z powodu wielkiej niesubordynacyi jakiej się dopuścił jeden z druhów z Tarnowa wyraża Grono swoje ubolewanie; *d)* jakość i wielkość przyrządów do zawodów mają być na przyszłość ustalone regulaminem zawodniczym.

III. W sprawie zmiany regulaminów: Grona związkowego Grona okręgowego i instrukcyi lustracyjnej, uchwalono: Komisya lokalna przestudyuje odnośne regulaminy czeskie, uformuje odrębnie wnioski tyczące się równocześnie zmiany statutu i regulaminu, odrębnie zaś samego regulaminu, roześle kwestyonaryusze z odnośnymi wnioskami członkom Grona, którzy je wypełnią swymi uwagami i w ten sposób obrobią częściowo materyał do przyszłego posiedzenia.

IV. Na zlot do Lublany uchwalono wysłać dwu sprawozdawców technicznych, wybór pozostawiono naczelnictwu. W razie uchwalenia wycieczki związkowej do Lublany, postanowiono przedłożyć Wydziałowi projekt wysłania kosztem Związku i Okręgów trzech zastępów do zawodów po 6 ludzi każdy, prócz tego uchwalono jako osobny punkt (ćwiczenia gości) przerobić ćwiczenia lancami.

V. Sprawozdania z kilkudniowych kursów okręgowych:

W okręgu I. odbyto od 26—30. marca b. r. kurs gimnastyczny przy udziale 9 członków, zaś od 30. marca do 2. kwietnia kurs pożarniczy połączony z ćwiczeniami szwedzkimi przy udziale 12 członków.

W okręgu II. odbyto od 29. marca do 2. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 15 członków.

W okręgu III. odbyto od 27. marca do 1. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 12 członków.

W okręgu IV. odbyto od 5—9. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 11 członków.

W okręgu V. odbyto od 7—9. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 9 członków.

W okręgu VI. odbyto od 6—11. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 22 członków.

W okręgu VII. odbyto od 6—12. kwietnia kurs gimnastyczny przy udziale 7 członków.

Urządzanie takich kursów okręgowych uważa Grono za bardzo pożyteczne i doniosłe dla podniesienia i rozwoju coraz bardziej upadającego ruchu gimnastycznego w naszych gniazdach, każdy bowiem naczelnik chociażby najzupełniej ukwalifikowany, co się jednak rzadko zdarza, wraca po odbyciu takiego kursu z pogłębioną wiedzą fachową, ma w ręku większą rozmaitość środków, potrafi więc bezsprzecznie lepiej dobrać i urozmaicić ćwiczenia gimnastyczne, a tem samem więcej zachęcić do nich. W myśl tego uchwala Grono urządzać corocznie w każdym okręgu, takie kursa okręgowe z uczestnictwem możliwie wszystkich naczelników gniazd do okręgu należących.

W okręgu VII. odbywa się obecnie dłużej trwający

w Kołomyi pod kierownictwem d. Haczewskiego, w ten sposób, iż naczelnicy gniazd, leżących tuż Kołomyi, a w znacznej odległości od Stanisławowa, dżają się trzy razy tygodniowo na naukę i ćwiczenia okole kołomyjskim. Grono uważa kurs ten za równony z kursem okręgowym i wnosi by był odpowiednio vencyonowany. Po odbyciu kursu okręgowego nauczestnikom wystawić poświadczenie frenkwentacyjne agą, że uczestnik przykładał się pilnie do pracy i że odpowiednim kandydatem na kurs związkowy, jeżeli stnik nie okazał się pilnym i zdolnym, tedy odnośne zi odpadają i taki kandydat nie powinien być doczonym do egzaminu wstępnego na kurs związkowy.

VI. W celu zbadania skutków kursów okręgowych niejscu i w celu podniesienia i pobudzenia ruchu gistycznego uchwala Grono: *a)* przeprowadzać co roku acye okręgowe w każdym okręgu, włącznie z gnia centralnym, a to ostatnie dla zupełności statystyki nicznej, której głównym materyałem będą sprawozdalustracyjne; *b)* w sprawozdaniach lustracyjnych zazać czy lustracya była zapowiedzianą czy też nie; ewentualnem powierzaniu funkcyi lustratorskich inosobom, być bardzo oględnym, z reguły funkcyę tę ełnia sam naczelnik okręgu, jeżeli zaś to w niektó wypadkach niemożliwe, wybierać ludzi z Grona gowego odpowiednio ukwalifikowanych, poważniejh i znanych w okręgu; *d)* w okręgach urządzających y okręgowe, przeprowadzać w danym roku wyłącznie acye zlotowe.

VII. Sprawozdanie z ostatnich posiedzeń Gron okręych.

Okręg I. odbył posiedzenie przy okazyi ostatniego su okręgowego przy udziale 22 członków. Ważniejsze wały tego posiedzenia: *a)* odbywać większe wycieczki styczne w góry, jak nie mniej mniejsze a częstsze cieczki do pobliskich miejscowości; *b)* zamiast dotychsowych posiedzeń odbywanych co trzy miesiące, na rych w przeciągu jednego dnia mogły być tylko sprawy ące załatwiane z nie wielką dla uczestników korzy, postanowiono odbywać co pół roku zjazdy trzyowe, na których prócz posiedzenia, mogłyby być przeione praktycznie i teoretycznie ćwiczenia gimnastyczne. hwalono w dalszym ciągu: *c)* zestawić listę krajowych ryk przyrządów gimnastycznych i tam się tylko w nie patrywać; *d)* opracować wskazówki hygieniczne sal nastycznych; *e)* co kwartału nadsyłać naczelnikowi ęgowemu należycie wypełniony kwestyonaryusz statyczny z ruchu gimnastycznego każdego gniazda okręgu.

Okręg II. odbył w roku bieżącym dwa posiedzenia w kwietniu i w maju, przedmiotem obrad były sprawy tu okręgowego.

W okręgu III. r. b. nie było posiedzenia wcale.

Okręg IV. odbył posiedzenie r. b. przy udziale 14 onków obradowano nad sprawami zlotu okręgowego, y sposobności powzięto również uchwałę, by gniazda łościańskie zakładać tylko tam, gdzie się okaże odpoednio przygotowany teren.

W okręgu V. r. b. nie było posiedzenia wcale.

Okręg VI. odbył posiedzenie 14. lutego b. r. obrawano nad programem zlotu okręgowego, prócz tego hwalono: urządzać wycieczki okręgowe przy uczestniwie wyłącznie druhów ćwiczących, zaś przed wyciezami pouczać druhów o istniejących w tej mierze przesach i opracować odrębny regulamin wycieczkowy.

W okręgu VII. r. b. nie było posiedzenia wcale.

VIII. Tegoroczne zloty okręgowe:

Z okręgu II. przedkłada d. Dubelski szczegółowy ogram zlotu mającego się odbyć 3. lipca w Nowym czu, — przyjęto z uwagą, że strój przy reju kolarzy ma być sokoli jednolity. Na sprawozdawców wydelegowano d. Usiekniewicza, zastępcą d. Starego.

Z okręgu IV. przedkłada d. Złotnicki szczegółowy program zlotu mającego się odbyć 3. lipca w Samborze, — przyjęto z uwagą, by się co do ćwiczeń kobiet zastosować do dzisiejszej uchwały Grona (plac zborny odrębny) i dawniejszej uchwały Wydziału, że dotychczasowy sokoli strój kobiet jest wyłącznie strojem ćwiczebnym. Na sprawozdawców wybrano: d. Hickiewicza, zastępcą d. Janikowskiego.

Z okręgu VI. przedkłada d. Domaradzki szczegółowy program zlotu mającego się odbyć 3. lipca w Brzeżanach, — przyjęto z uwagą, że ćwiczenia młodzieży brzeżańskiej nie mogą wchodzić w oficyalny program zlotu sokolego, zaś co do współuczestnictwa oddziału konnego Sokoła w Rohatynie pozostawić decyzyi Wydziału.

IX. Szczegółowy program tegorocznych kursów związkowych jest na ukończeniu i ma być przez referenta d. Rucińskiego z końcem b. m. nadesłany.

Normy kursów uchwalono następujące:

Oba kursy lwowski i krakowski będą zupełnie jednakowe sześciotygodniowe z sześciogodzinnym dziennym rozkładem pracy. Kierownik kursu obowiązany jest do najmniej czterogodzinnego wykładu dziennie i nadzoru nad całą nauką, za co otrzyma płacę 400 koron, nauczyciel pomocniczy, obowiązany do praktycznego przeprowadzania ćwiczeń pobiera za godzinę 2 koron. Kierownictwo kursu krakowskiego powierzono d. Rucińskiemu, zaś co do kierownictwa kursu lwowskiego uchwalono uprosić d. Naczelnika, by się porozumiał z d. Romualdem Kwiatkowskim, czy by się nie podjął tej funkcyi. Druhowie kierownicy dobierają sobie sami po jednym nauczycielu pomocniczym.

X. W sprawie Sokolstwa włościańskiego i jego kierunku technicznego przeprowadzono nadzwyczaj obszerną dyskusyę, rezolucyi jednak zasadniczej nie powzięto na razie jeszcze żadnej, natomiast ogólnie wyłaniały się następujące myśli: Sokolstwo włościańskie nie ma przedstawiać żadnego odrębnego typu, ustrój zatem i organizacya powinne być zupełnie jednolite z nami; — sprawa zakładania gniazd włościańskich jest o tyle pilną, o ile odpowiednie warunki ku temu istnieją, a takie warunki istnieją już we wielu miejscowościach, szczególnie w zachodniej części kraju; — Kierunek techniczny nie powinien również odbiegać od naszego, a jeżeli baczniejszą uwagę zwrócimy tam na wycieczki (oryentacyę na terenie), marsze, ćwiczenia rzędowe, na skok i bieg (tak, jak się one przedstawiają w naturze), dalej na w spinalnię, równoważnię, pływanie i wioślarstwo (te ostatnie znaleść mogą praktyczne zastosowanie przy pożarach i powodziach), a dołączymy do tego wykłady o hygienie i samopomocy w nagłych wypadkach, zaś dla urozmaicenia i zachęty przepleciemy to wszystko grami i zabawami ludowymi, może nawet dla specyalności wprowadzimy n. p. rzut kamieniem, zapasy i t. d. to jeszcze nie stworzymy tem wcale żadnego odrębnego kierunku technicznego dla Sokolstwa włościańskiego; — Nie będą to więc żadne ochotnicze straże sokole, chyba o tyle, o ile każdy z nas będzie się czuł w obowiązku, przy pożarze lub powodzi, zastosować praktycznie swą osobistą wiedzę i wprawę dla ratowania bliźnich; — Wszystko to powyżej wyszczególnione ma przecież i w naszych obecnych miejskich gniazdach gdzie niegdzie zastosowanie, nie stoi to wprawdzie u nas na pierwszym planie, gdyż niejednokrotnie miejskie stosunki utrudniają tego rodzaju ćwiczenia, ale powinniśmy się starać o stopniowe coraz większe wprowadzanie tych naturalnych i praktycznych ćwiczeń, bez żadnej zresztą ujmy dla drążków, poręczy, elastycznych odskoczni, materacy i sal naszych, ale raczej z ujmą dla koncertów, przedstawień amatorskich, balów i deklamacyj; — jesteśmy bowiem członkami towarzystw gimna-

stycznych, a nie kółek amatorskich i wszystko cokolwiek się tyczy ćwiczeń fizycznych powinno nas przedewszystkiem zajmować i mieć u nas zastosowanie.

Nie wyczerpawszy w zupełności porządku dziennego zakończono na tem posiedzenie o godzinie 9-tej wieczorem.

L. Hickiewicz.

Sprawozdanie Wydziału I. Okręgu sokolego za rok 1903 przedłożone II. Zjazdowi Delegatów okręgowych w Wadowicach 15. maja b. r. przedstawia stan okręgu następujący: Towarzystw 25, członków 3.097, umundurowanych 645, ćwiczących 724, kobiet ćwiczących 79, uczniów i uczenic prywatnych 451, 3 gimnazya i 16 szkół wydziałowych i ludowych ćwiczące w sokolniach (liczby ćwiczących z 2 ostatnich pozycyi brak). Oddziałów kolarskich 6, wioślarskich 1, strzeleckich 3, szermierczych 3, ślizgawkowych 3, spiewackich 12, orkiestralnych 3, teatralnych 4, tenisowych 2, kręgielniany 1.

Stan kasy okręgowej wykazał w przychodzie 1.069 kor. 51 h., w rozchodzie 678 kor. 01 h.; pozostałość kasowa 391 kor. 50 h.

Praca Wydziału skierowaną była prawie wyłącznie do należytego przygotowania okręgu na IV. Zlot — o czem obszerne wzmianki zawiera „*Przewodnik*“ i „*Przegląd sokoli*“ wydawany przez okręg. Przeprowadzono wszędzie lustracye techniczne (w czem pomagały Kraków, Wadowice i Bochnia), utworzono fundusz zlotowy, który okazał się tak praktycznym i celowym, że powinny wszystkie okręgi starać się o stworzenie stałe takich funduszów, zaprowadzono oddziały żeńskie, zawiązano na Szląsku dwa nowe gniazda Michałkowice i Frysztat a w Galicyi Mogiłę, Oświęcim (wskrzeszony), Andrychów, Dobczyce i Mszanę dolną. W toku jest zawiązanie gniazd w Bierzanowie, Bielsku i Gdowie. Opracowano projekt statutu dla gniazd wiejskich, który był przedmiotem obrad specyalnej ankiety we Lwowie; urządzono po Zlocie 4 większe wycieczki w okręgu i wysłano z ramienia Związku delegata na Zlot czeski w Budziejowicach.

Wydział okręgowy odbył w r. z. 4 posiedzenia — Grono okręgowe 2, raz dwu- a raz trzydniowe zawsze z przerobieniem ćwiczeń.

Zjazd Delegatów I. Okręgu w Wadowicach 15. maja b. r. obesłało 17 gniazd, które wysłały 43 delegatów. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie administracyjne i kasowe Wydziału okręgu i udzielono absolutoryum. Wybrano uzupełniająco do Wydziału: wiceprezesem d. L. Krobickiego, wydziałowymi dd. Kurowskiego i Dra Rowińskiego z Krakowa, Niemczynowskiego z Kalwaryi na 3 lata, a d. Firlę z Frysztatu na 2 lata. Następnie uchwalono: najbliższy Zlot okręgowy odbyć w r. 1905 o ile możności w jednem z gniazd szląskich; rezolucyę do Wydziału Związku, aby koszta utrzymania uczestników kursów związkowych pokrywał w $^2/_3$ Związek a w $^1/_3$ towarzystwa; sprzeciwić się wprowadzeniu ślubowania sokolego; rezolucyę do Wydziału Związku w sprawie zmiany statutu związkowego i wreszcie rezolucyę w sprawie gniazd włościańskich.

Okręg V. (Dokończenie).

Nad sprawozdaniem z czynności administracyi za r. 1903 wywiązała się dłuższa dyskusya. D. Hickiewicz interpelował, czy i w jaki sposób Wydział okr. ingerował przy powstaniu gniazd Lwów II. i III. D. Janikowski wyjaśnia, że działo się to przed zlotem i za wiedzą Wydziału Związku i Okręgu, a d. Wiśniewski zaznacza, że przy zawiązywaniu gniazda Lwów III. przewodniczył zgromadzeniu sam prezes okr. d. Romanowski. D. Jarosz (Rawa) wnosi, aby na przyszłość Wydział okr. przy zakładaniu gniazd służył tylko informacyjnie. D. Durski Jan interpeluje, dlaczego w sprawozdaniu nie ma wzmianki o czynnościach okr. Grona naucz., d. Antonowicz wyjaśnia, że właściwem sprawozdaniem czynności Grona okr. jest sprawozdanie d. naczel. Janikowskiego o udzi[ale] Okręgu w IV. zlocie — bo to było główną czynno[ścią] okręg. Grona naucz. D. Czarnik konstatuje, że sprawo[zda]nie Wydziału nie jest wprawdzie bogatem, ale świa[dczy] o dodatniej pracy Okręgu, czego dowodem był zlot i w[nosi] na udzielenie absolutoryum, co też po kilku jeszcze [prze]mówieniach uchwalono z poprawką d. D' Abaucourt[a] do sprawozdania okr. Grona naucz. Naczelnik związko[wy] d. Durski Ant. wraca jeszcze raz do założenia — b[ez] przyczynienia się Wydziału okr. — gniazd „Sokół“ II. i III. we Lwowie i zdaniem jego „zawiniło“ Prezydyum Związku, że te gniazda powstały. Prezes Związku Dr. Fiszer wyjaśnia atoli, że Związek obowiązany jest do zasiągania opinii Okręgu dopiero od ostatniego Zjazdu delegatów; jednakże Okręgi występują pod tym względem jako mandataryusze Związku, który nie może być pozbawiony prawa zbadania sprawy bezpośrednio, a Prezydyum jego przyjmie zawsze chętnie na siebie „winę“ zwiększenia się gniazd sokolich.

Skarbnik d. Schmidt wykazuje, że rachunki III. zlotu okręgowego w Sokalu za rok 1902 nie są dotychczas zakończone i że Okręg łożył na rozmaite wydatki za pośrednictwem gniazda centralnego, wnosi więc, aby ustanowić wkładkę do Okręgu przynajmniej 10 halerzy. D. Jarosz proponuje 20 hal. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wkładkę taką na ten rok 10 hal., zaś rachunków za zlot sokalski nie absolwować i zażądać ponownie — w myśl wniosku d. Janikowskiego — od Sokala dowodów tak na dochody jak i wydatki, wyłożone na wspomniany zlot.

Dłuższą i nader ożywioną dyskusyę wywołała sprawa ślubowania sokolego (referat d. Dra Obmińskiego, odczytany w jego nieobecności przez d. Antonowicza) z wnioskiem Wydziału okr. na odesłanie jej Wydziałowi Związku do rozpatrzenia z uwzględnieniem propozycyi „uroczystego przyjęcia do Sokoła“. W rezultacie przyjęto wniosek Wydziału okręg. przeciw wnioskowi d. D' Abaucourta, który był za „uroczystem przyrzeczeniem“.

D. Janikowski przedstawia umotywowany wniosek okręg. Grona naucz., aprobowany przez Wydział okręg., aby zlot okręgowy urządzić dopiero w roku przyszłym (1905), a czas i miejsce ma oznaczyć Wydział okręg. wspólnie z okr. Gronem naucz., co uchwalono. Zarazem oznajmia d. Janikowski, że pod jego osobistem kierownictwem i przy równieź bezinteresownej pomocy d. Kukawskiego odbył się w dniach 7., 8. i 9. kwietnia 1904 trzydniowy kurs gimnastyczny w sali gniazda centralnego. Nauka trwała przeciętnie 10 godzin dziennie. Przerobiono teoretycznie i praktycznie metodę szwedzką (szczegółowo), oraz ćwiczenia przygotowawcze z układu sokolego w ramach zakreślonych przez Wydział Związku, a co do niektórych ćwiczeń przez kierownika kursu rozszerzonych. Zgłoszonych było zaledwie 16 uczestników, a i z tych — co d. Janikowski z ubolewaniem zaznacza — wzięło udział tylko 9-ciu, mianowicie z Brodów (1), Drohobycza (1), Gródka (1), Lwowa II. (2), Rawy (1), Rohatyna (2) i Stryja (1).

Sprawę emerytury nauczycieli odstąpiono do załatwienia Wydziałowi Związku, proponując użycie na ten cel fundacyi Krówczyńskiego.

Wniosek d. Czarnika, aby oznaczenie miejsca na przyszły (III.) Zjazd delegatów pozostawić Wydziałowi okręg., przyjęto.

Wniosek d. Jarosza co do ubezpieczenia stałych nauczycieli gimnastyki od wypadków przynajmniej na 2.000 kor. rocznie, a rozszerzony przez d. Janikowskiego, aby ubezpieczać od wypadków w ogóle nauczycieli gimnastyki, przekazano Wydziałowi okręg. do rozpatrzenia i przedstawienia sprawy Wydziałowi Związku.

W y b o r y: P r e z e s Okręgu d. Dr. Czarnik Kazimierz (Lwów I.); c z ł o n k o w i e Wydziału okr. (w miej-

…sowanych) dd.: Janikowski Wład. (Lwów I.), … Jan (Drohobycz), obaj ponownie; Kwiatkowski … (Lwów I.); komisya rewizyjna, ponownie …ogucki (Gródek), Ramułt i Targoński (Lwów I.).

Nowo-obrany prezes d. Czarnik przemówiwszy …tkich a jędrnych słowach, oświadczył, że w okręgu …wać będzie ile mu tylko sił wystarczy, co zgroma… przyjęli oklaskami. Koniec zgromadzenia o 2-giej …ołudnia.

Bezpośrednio odbyło się krótkie posiedzenie Wydzi…u okręg., na którem wybrano: *a)* II. zastępcą pre… d. Kwiatkowskiego Rom.; *b)* sekretarzem d. Anto…wicza; *c)* skarbnikiem i zastępcą sekretarza Schmidta …efa (obydwu ponownie); *d)* gospodarzem d. Janikow…o Wład.; *e)* zastępcą d. Laurynowa Jana, poczem …walono: 1. wezwać o sprawozdania gniazda, które …otąd nie przedłożyły; 2. przekazać komisyi lokalnej: … sprawę założenia gniazd nowych w Sokolnikach i Ko…ciejowie, *b)* lustracyę gniazd do Okręgu należących, …) urządzenie wycieczki okręg. do Borysławia i gniazd innych; 3. załatwić sprawy przez zgromadzenie delegatów przekazane. Po przyjęciu do wiadomości szczegółowego sprawozdania d. Janikowskiego co do wspomnianego wyżej 3-dniowego kursu, zamknął prezes posiedzenie o godz. 3. z południa. *Maryan Antonowicz.*

W rocznicę IV. Zlotu lub też z okazyi rozdania dyplomów zwycięzcom i uczestnikom zawodów urządziły następujące gniazda uroczyste wieczorki gimnastyczne (zgłoszone w Związku):

Cieszanów, Drohobycz (z popisem dziatwy i uczniów), Jarosław (z popisem uczenic i oddziału ż…skiego), Kołomyja (ćwiczenia Grona nauczyciel.), Podgórze (ćwiczenia członków), Przeworsk (festyn z ćwiczeniami), Tarnobrzeg (festyn z ćwiczeniami), …orz (wieczornica sokola poprzedzona ćwiczeniami …ieży na boisku), Żywiec (wieczorek gimnastyczny …ćwiczeniami młodzieży i Członków).

Dalsze zgłoszenia nadchodzą.

Sokół II. Lwów. Wynik zawodów urządzonych przy …obności obchodu Sobótek dnia 12. czerwca b. r. przed…ia się następująco: d. St. Staszczyk wsparł kulolaskę 5… *kg* oburącz 16 razy, jednorącz 6 razy, I. nagr.; Mścisław Lickendorf oburącz 16 razy, jednorącz 1, II. nagr.; — Stroszkiewicz skoczył w dal 4·705 *m* I. nagr.; Sołtyński skoczył w dal 4·70 *m* II. nagr.; — Staszczyk rzucił kostkę kamienną 9·5 *kg* na odległość 11·10 *m* I. nagr.; Lickendorf rzucił kostkę kamienną 9·5 *kg* na odległość 10·44 *m* II. nagrodę.

---

55 gniazd nie nadesłało dotychczas Wydziałowi Związku sprawozdań za rok 1903.

Zlot II. Okręgu został odłożony na rok 1905 z po…ów niezależnych od Wydziału okręgowego.

Zlot VI. Okręgu odbędzie się w dniu 10. lipca, nie …k pierwotnie było ułożone 3. b. m.

Kronika sokola.

Korespondencye i notatki, które z braku miejsca nie mogły być umieszczone w numerze poprzednim).

Bielsk — gniazdo zgłosiło przystąpienie do Związku.

Bochnia — 27. marca W. Zgrom. Prezesem obrany … K. Krobicki, wiceprezesem d. P. Siemieński.

Buczacz — W. Zgrom. z początkiem marca uchwa… przystąpić z wiosną do budowy sokolni kosztem …000 koron. Prócz placu pod budowę i wapna posiada gniazdo 12.000 kor. gotówki. Gmach będzie mieścić lo…kal Tow. kasynowego i dwa pokoje kawalerskie. Do Wydziału weszli d. Zych (prezes), d. Dr. Hirschler (zast. prez.), tudzież dd.: Dr. Lisowski, Mazur, Waszczyński, Gembarowicz, Stojowski, Dr. Krzyżanowski, Ratayski, a jako zastępcy: Grodecki, Orzelski i Gruber.

Gródek jagielloński — 6. kwietnia rozpoczęto budowę sokolni. Plany przedłożone Związkowi wskazują salę 20·40 × 9·35 *m* tudzież niewielkie boisko obok gmachu (miasto ofiarowało plac 230 sążni [2]). Koszta budowy wyniosą 23.800 kor. Gmach oddany będzie 15. października b. r. do użytku.

Janów — Sprawozdanie za rok 1903 wykazuje 52 członków z których 14 bierze udział w ćwiczeniach; ponadto 40 uczn. szk. ludow.

Kołomyja — Sokół krząta się około otwarcia z dn. 1. czerwca pływalni na Prucie — czem zajmuje się gorliwie d. Mianowski. Na 4. czerwca zapowiedziano wieczornicę z ćwiczeniami; dochód przeznaczony na sprawienie przyrządów gimnast. Popis uczniów i uczenic odbędzie się z końcem czerwca. Celem pobudzenia życia towarzyskiego zbudowano kręgielnię sokolą.

Kosów — Walne Zgrom. zamianowało d. Maryana Głazarewicza byłego swego prezesa obecnie przebywającego w Lubaczowie członkiem honorowym Towarzystwa.

Mielec — 3 maja obchodzono uroczyście rocznicę Konstytucyi. Uroczysty pochód ze Strażnicy otwierał zastęp sokoli, za nim postępowała straż ogniowa i długie szeregi publiczności. W czasie nabożeństwa śpiewał chór sokoli. Wieczorem w sali Kasyna powiatowego odbył się staraniem Sokoła wieczorek muzykalno-wokalny, zakończony przedstawieniem dramatu „Hanusia krożańska“. Dochód z wieczorku przeznaczono na budowę sokolni, na co fundusze dotychczas zbierają się niestety! dość leniwo.

Podgórze — magistrat powierzył Sokołowi urządzenie tradycyjnego obchodu „Rękawki“. Uroczystości zakrojono ramy bardzo szerokie; w czasie „piekielnego korowodu“ przesunąć się mają przed oczami widzów postacie legendowego Twardowskiego i Boruty, obchód zakończy uroczystość w Sokole.

Na ostatnim popisie gimnastycznym wykonały uczenice Sokoła ćwiczenia wolne i na kółkach — druhowie na poręczach, poczwórnym orczyku i piramidy na drabinach — a oddział żeński ćwiczenia maczugami. Popis wypadł bardzo dobrze.

Podwołoczyska — w dniu 3. maja 1904 urządzono uroczysty wieczór ku pamięci 113 rocznicy Konstytucyi. Oprócz zagajenia d. Dra Gromnickiego, deklamacyi i chóru sokolego odegrano „X. Pawilon“. Wieczór zakończono obrazem z żywych osób. Oprócz miejscowej publiczności przybyli tłumnie włościanie z okolicznych wsi. Dnia 16. kwietnia 1904 odbyło się przy współudziale wszystkich druhów wspólne święcone. Z dniem 1. maja otworzyło gniazdo tutejsze ćwiczebnię dla dziatwy szkolnej płci obojga. Zapisało się przeszło 140 dziatwy. Ćwiczenia odbywają się dwukrotnie w tygodniu, odrębnie dla chłopaków i dziewcząt.

Ropczyce — Nowy Wydział urządza wieczornice, odczyty, pogadanki; złożono kółko dramatyczne, które dało już 6 przedstawień „cieszących się wielkiem powodzeniem w mieście i okolicy“. (Czy i ćwiczenia cieszą się równie wielkiem powodzeniem? *P. R.*).

Śniatyn — 8. maja odbył się sokoli obchód Konstytucyi 3-go maja. W czasie nabożeństwa śpiewał chór sokolego oddziału żeńskiego — po nabożeństwie d. Kuźniarczyk wygłosił odczyt w sali Sokoła o „Konstytucyi 3-go maja“, wieczorem zaś odbył się wieczorek muzykalno-wokalny, zakończony odegraniem II. aktu z „Kościuszki“ p. t. „Rzeź w Kozubowie“.

Zagórz — 15. marca W. Zgrom. członków uchwala …stąpić do budowy sokolni. Fundusz budowy gmachu

wynosi 6.536·43 kor. Do Wydziału weszli dd.: Galant (prezes), Wojtowicz (zast. prez.), Barwicz (skarbn.), Kryda (nacz.), Adamek, Steinfels, Wyskiel (sekret.).

Zborów — nowo zawiązane gniazdo zgłosiło przystąpienie do Związku. Z ogólnej liczby 15 członków do Wydziału należy 11 (!).

Żywiec — W. Zgrom. wybrało prezesem d. M. Dalkiewicza, zast. prez. d. F. Kotlarskiego, tudzież do Wydziału dd.: Dra M. Kornickiego (II. zast. prez.), D. Dubiela (sekr.), W. Nawratila (zast. sekr.), J. Sommera (skarbn.), M. Dalkiewicza, W. Mijala, A. Mrzygłoda, J. Pantoflińskiego, Dra S. Tańskiego. Ustępujący Wydział dokonał budowy gmachu — nowy musi spłacić długi. . 30.000 kor. Niełatwe to zadanie!

Busk zgłosił przystąpienie do Związku, liczy 36 członków.

Buczacz. Wieczór O. K. odbył się 28. maja b. r. i wypadł we wszystkich częściach bardzo dobrze. Wypełniły go: Odczyt o jeździe na kole, przedstawienie amatorskie „Komedya czy prawda?“ (kom. kolarska), gra na fortepianie i obrazy świetlne przy pom. skioptikonu (pamiątki krakowskie, Krzyżacy i grupy z naszego Sokoła i O. K.). Całość podobała się bardzo. Odczyt opisujący wartość Koła pod względem ekonomicznym, zdrowotnym i społecznym zyskał i oklaski w czasie wieczoru i uznanie w postaci około 20 zgłoszeń do nauki jazdy, która się już rozpoczęła i zajmuje codziennie od 2 do 3 godzin. Od 1902 r. wyuczyło się jazdy w oddziele 27 osób. Członków (wpisanych od założenia w 1901 dotąd było 66) liczy dziś O. K. 54. Do zarządu wybrano na ogólnem zebraniu 5 druhów i 3 drużki. *(M.).*

Cieszanów — Wskutek rezygnacyi d. Wróbla z godności prezesa tutejszego „Sokoła“ wybrało Walne Zebranie z dnia 21. maja 1904 prezesem d. Maryana Glazarewicza. W jego miejsce wszedł do Wydziału d. Jan Gajewski.

Dolina — Waln. Zgrom. dnia 10. czerwca wybrało prezesem księdza H. Zarembę, wiceprezesem d. Dra S Kotłowskiego, a do Wydziału dd.: Dra W. Chmielowskiego, L. Heilmana (sekr.), W. Kossakiewicza (skarbn.), E. Lorenza (gosp.), J. Soroczyńskiego i Dra J. Kosterkiewicza. W dniu 3. lipca obchodzi gniazdo uroczystość 10-letniego istnienia.

Dukla — 26. czerwca odbyło się uroczyste otwarcie gniazda połączone z ćwiczeniami publicznemi.

Frysztat. Uroczystość otwarcia „Sokoła“ we Frysztacie na Śląsku odbyła się dnia 5. czerwca b. r. w sposób, który przeszedł nasze oczekiwania. Wspaniały pochód do kościoła przez miasto, pod sztandarem Sokoła cieszyńskiego, festyn ludowy z tombolą, ćwiczenia druhów, a wreszcie wieczorek muzykalno-wokalny, wszystko to zostawiło po sobie niezatarte ślady, a młode nasze gniazdo kresowe zyskało przez to na powadze u najzaciętszych nawet wrogów. Rycerskie i pełne godności postacie druhów i ich taktowne postępowanie zaimponowały Niemiaszkom i renegatom i niedługo czekać będziemy, że grzesznicy narodowi całemi masami nawracać się poczną.

Spełniając równocześnie miły obowiązek, dziękujemy z całego serca wszystkim Wydziałom sokolim, które swych druhów na uroczystość wydelegowały, tym druhom, którzy bez względu na trudy i wydatki do nas na kresy przybyć raczyli; dziękujemy „Chórowi akademickiemu“ z Krakowa, tudzież panom Urbańskiemu i Kudasiewiczowi, za wspaniały śpiew i muzykę. Kończąc, wyrażamy prośbę, aby wszyscy uczestnicy uroczystości otwarcia „Sokoła“ we Frysztacie na Śląsku, nowo założone gniazdo i jego druhów w miłej pamięci zacho[wać] chcieli. — Czołem! *Wydział* i *Komitet.*

Gródek Jagielloński — urządza 3. lipca uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę sokolni łączoną z obchodem rocznicy IV. Zlotu.

Husiatyn zgłosił przystąpienie do Związku — gniazdo liczy 50 członków.

Jaworów — 29. czerwca uroczystość poświęcenia sztandaru połączona z ćwiczeniami.

Mszana dolna — Za inicyatywą członków Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i kilku prawych obywateli w [bieżą]tym b. r. założono tutaj pol. Tow. gimn. „Sokół“, [któreg]o otwarcie odbyło się dnia 5. czerwca. W uro[czy]stości uczestniczył delegat tut. Okręgu d. Szajnowski i druhowie z Dobczyc, Jordanowa, Myślenic, Nowego Targu i Zakopanego. W program wchodziły także ćwiczenia publiczne, na które złożyły się: pochód ozdobny (wykonany przez 16 druhów ze Zakopanego), ćwiczenia wolne zlotowe (42 ćwiczących), ćwiczenia maczugami złotowe (13 ćwiczących), ćwiczenia na drążku żel. (12 ćwiczących Nowy Targ, Jordanów, Zakopane), piramidy [z 5-ciu obrazów] (10 ćwiczących Zakopane), ćwiczenia lancami zlotowe (21 ćwiczących). Ćwiczeniami na boisku kierował d. Pelc, naczelnik z Dobczyc. Ćwiczenia wspólne wykonano z okazicielem przy muzyce zakopańskiej pod kierunkiem d. Wrońskiego. Nadto podczas ćwiczeń przygrywała muzyka góralska z Mszany dolnej a pomiędzy ćwiczeniami chóry Sokołów z Dobczyc i Myślenic wykonały kilka pięknych utworów polskich.

W uroczystych strojach wystąpiło 104 druhów, w tej liczbie 24 z Mszany dolnej; ogółem wszystkich Sokołów było 120. Były też 2 Sokolice w strojach (wbrew zakazowi? *Red.*).

Po ćwiczeniach odbył się festyn na dochód „Sokoła“ nowego. Nabywający 5 losów (cegiełek) otrzymywali upominek.

Po festynie wspólne zebranie i wieczornica z [go]ścami w sokolni z udziałem pań i gości z okolicy.

Piękna pogoda przez cały dzień sprzyjała uroczystości a nastrój szczery, serdeczny i poważny podno[sił] znacznie wartość zebrania.

Przemyślany zgłosiły przystąpienie do Związ[ku], gniazdo liczy 58 członków, ćwiczących 28 w 3 godz. tygodniowo. Prezesem d. Józef Manaczyński.

Sieniawa — nowo zawiązane gniazdo zgłosiło przystąpienie do Związku.

Stryj przystępuje do budowy sokolni.

Winniki pod Lwowem zgłosiły przystąpienie do Związku. W chwili zawiązania gniazdo liczyło 81 członków.

Zakliczyn nad Dunajcem — uroczyste otwarcie gniazda odbyło się 29. czerwca przy udziale druhów z Tarnowa, którzy na festynie powtórzyli ćwiczenia zlotowe. Gniazdo zgłosiło przystąpienie do Związku.

Posiedzenie Wydziału Związku odbędzie się dnia 10. lipca. Na porządku dziennym między sprawami jest zmiana statutu związkowego, sprawa organizacyi gniazd sokolich, wnioski o rozdzielenie subwencyi sejmowej na rok 1904, przyjęcie frekwentantów na kursa gimnastyczne i oznaczenie miejsca i terminu najbliższego Zjazdu Delegatów.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski. Nakładem Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.